

Mateusz Gigoń

Znikające znaki : czy można prześledzić losy polskich herbów rycerskich w świetle źródeł średniowiecznych?

Ogrody Nauk i Sztuk 2, 253-262

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZNIKAJĄCE ZNAKI. CZY MOŻNA PRZESLEDZIĆ LOSY POLSKICH HERBÓW RYCERSKICH W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ ŚREDNIOWIECZNYCH?

Jednym z celów nowoczesnej heraldyki jest rekonstrukcja struktury społeczeństwa średniowiecznego – wraz z genealogią poszukuje odpowiedzi na pytanie o rolę rodów rycerskich. Widomym znakiem spójności rodu jest herb – dziedziczny, ustalony znak kładziony w tarczy i nazwany danym mianem. W średniowiecznej heraldyce polskiej dodatkowym istotnym elementem herbu jest znanie głosowe, czyli zawołanie *proclamatio*¹. Herb wyodrębnia pewną grupę (ród) z szerszej społeczności (lokalnej, regionalnej, państwowej), nadaje jej granice, w związku z czym powstaje kwestia utożsamiania lub rozdzielania herbów – a co za tym idzie rodów². O rodach rycerskich jako realnych, zwartych (stosunkowo) stronnictwach politycznych i solidarnych grupach społecznych pisał Janusz Bieniak³. Niniejszy artykuł ma za zadanie przyjrzeć się aspektowi heraldycznemu rodów średniowiecznych, a konkretniej – trudnościom, jakie stawiają źródła przed badaczem tej dziedziny.

Powstanie herbu jako znamienia rodu stanowi proces dla każdego rodu oddzielny – w zależności od pozycji społecznej danej *gens* trwać mógł dwa-trzy pokolenia lub zakończyć się *de facto* w XVI w.⁴. Herb wywodzi się z indywidualnych znaków własnościowych kładzionych przeważnie na pieczęciach rycerstwa XIII-wiecznego. Charakterystyczne dla poszczególnych osób, stają się w pewnym momencie znakami dziedzicznymi, umieszczanymi w tarczy – od tego momentu, przypadającego na przełom XIII i XIV w., możemy mówić o herbie. W toku XIV stulecia wykształca się ostateczny kształt herbu⁵, a jeszcze w XV w. – poprzez redukcję mniej popularnych hasel – nazwy rodów, herbów i zawołania⁶. Zaznaczyć trzeba, że chronologia powyższa dotyczy przeważnie arystokracji. Rody drobnorycerskie do XVI w. posługują się często wieloma odmianami herbu, nazwami rodu i zawołaniami⁷. Słabo oświetlone w źródłach sprawiają badaczom problem – czy mamy do czynienia z osobnym rodem, czy też z gałęzią rodu, a jeśli tak, to którego?

Chciałbym wrócić teraz do pieczęci XIII-wiecznych. Przedstawiały one kombinacje kreskowe, krzyże, pierścienie, połupierścienie, które stać się mogły punktem wyjścia do utworzenia postaci herbu znanej nam z czasów późniejszych. Jednakże w danym czasie funkcjonowało kilka odmiennych znaków spokrewnionych ze sobą osób. Dopiero zdobycie przewagi politycznej przez danego przedstawiciela rodu lub daną jego gałąź wymuszało na pozostałych członkach

¹ J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2004, s. 653.

² Powyższe uwagi dotyczące społecznej roli herbu odnoszą się do XIV-XV w.

³ J. Bieniak, *Rody rycerskie jako czynnik struktury społecznej w Polsce XIII-XV wieku (uwagi problemowe)*, [w:] tenże, *Polskie rycerstwo średniowieczne*, Kraków 2002, s. 71-79; także: tenże, *Jeszcze w sprawie genezy rodów rycerskich w Polsce*, [w:] tenże, *Polskie rycerstwo...*, dz. cyt., s. 123-130.

⁴ J. Bieniak, *Rody...*, dz. cyt., s. 64; tenże, *Heraldyka polska przed Długoszem. Uwagi problemowe*, [w:] tenże, *Polskie rycerstwo...*, dz. cyt., s. 109 i nast.; J. Wroniszewski, *Kryteria herbowe w badaniach genealogicznych*, [w:] J. Hertel, (red.) *Genealogia. Problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, Toruń 1982, s. 121.

⁵ J. Wroniszewski, dz. cyt., s. 122

⁶ J. Bieniak, *Heraldyka...*, dz. cyt., s. 85-109, zwł. 93, 106-107.

⁷ J. Wroniszewski, dz. cyt., s. 129.

przyjęcie jednego znaku⁸. Mogła to być stara kombinacja kresiek, przekształcona w procesie geometryzacji na proste mobilia herbowe (podkowa, krzyż, miecz itp.) – jak w przypadku Pobogów, których najstarsze pieczęcie przypominają XIV-XV-wieczną podkowę z krzyżem⁹; lub też zupełnie nowe godło¹⁰, wprowadzone przez jednego z członków rodu np. Wierzbnow, którzy zaczęli pieczętować się pasem i liliami¹¹. Pozostałe znaki napieczęte są – nawiązując do tytułu artykułu – pierwszymi, które „zniknęły”, choć wspominając o nich pamiętać należy, że nie wszystkie były herbami. Jeszcze bowiem w XIV w. trwa „rywalizacja” godeł, zarówno w rodach znamienitszych, jak i pośledniejszych¹².

Owe konkurencyjne godła stają się przyczyną nieporozumień w dzisiejszej nauce, która rozdziela czasem dwie odmiany jednego herbu¹³. Dodatkowo trzeba podnieść kwestię dokładności, a raczej jej braku, z jaką opisywane były herby w źródłach sądowych, stanowiących często jedyną informację o danym *clenodium*¹⁴. Z kolei Alicja Szymczakowa zwraca uwagę, że „chwiej-

⁸ J. Bieniak, *Problemy metodyczne średniowiecznej genealogii w Polsce*, [w:] tenże, *Polskie rycerstwo...*, dz. cyt., s. 32-33; tenże, *Heraldyka...*, dz. cyt., s. 109-113.

⁹ J. Bieniak, *Heraldyka...*, dz. cyt., s. 113; w tej sprawie por. F. Sikora, *O rzekomej dominacji politycznej Lisów w Małopolsce w XIII wieku, czyli kilka uwag o rodzie Pobogów*, „*Studia Historyczne*” 1983, XXVI, z. 1; ostatnio W. Zawitkowska, *O herbie Pobóg w XV wieku. Na marginesie badań nad dziejami Konicpolskich w późnym średniowieczu*, „*Rocznik Towarzystwa Heraldycznego nowej serii*” [dalej: RTH ns i RTH dla „Rocznika Towarzystwa Heraldycznego” ukazującego się przed Drugą Wojną Światową] 2005, VII.

¹⁰ „Godło” oznacza znak w tarczy herbu, choć J. Wroniszewski wykazał zupełnie inne znaczenie tego terminu w średniowieczu – oznaczano tym terminem zawołanie. J. Wroniszewski, *Proclamatio alias godlo. Uwagi nad genezą i funkcją zawołań rycerskich w średniowiecznej Polsce* [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. IV [W literaturze przyjęto podawanie numerów tomów przytoczonych wydawnictw źródłowych za pomocą cyfr rzymskich. Cyfry arabskie oznaczają numer cytowanej zapiski], Warszawa 1990.

¹¹ T. Jurek, *Panowie z Wierzbnej*, Kraków 2006, s. 94-97 upatruje źródeł tej zmiany w prawdopodobnym pobycie Jana z Wierzbnej na studiach w Paryżu, gdzie zetknął się z ikonografią Kapetyngów.

¹² J. Wroniszewski, *Kryteria...*, dz. cyt., s. 122.

¹³ Z pewną obawą piszę o „odmianach” w polskiej heraldyce, gdyż problem ich nie stał się tematem osobnego opracowania. Brakuje definicji odmiany herbowej, w nauce przyjęto chyba milczące założenie, że mamy do czynienia z odmianami jakby czasowymi, związanymi z procesem ujednoczenia się herbu – por. stwierdzenie J. Bieniaka: „odmiany barwne nie tworzyły jednak odrębnych herbów”, tenże, *Heraldyka...*, dz. cyt., s. 121, mimo iż sam pisze o różnych barwach herbu Grzymałów i Pogorzeliów – tamże, s. 117. Odmianę jako zjawisko bardziej trwałe przyjmuje chyba W. Zawitkowska, dz. cyt., s. 27: „możliwe jest zatem, że już w latach 30. XV w. istniały co najmniej dwie odmiany herbu Pobóg”. Definicję próbował ułożyć A. Małecki, *Studia heraldyczne*, t. II, Lwów 1890, s. 285 – „odmiany niektórych godeł, osiągane w ten sposób, że do ich formy zwykłej (...) przybierano pewne dodatki, które im nadają postać mniej więcej odrębną”. Późniejsza nauka, traktowała ten temat obocznie – F. Piekosiński uważał ich istnienie za naturalną konsekwencję rozradzania się rodu, w którym najstarszy syn dziedziczył znak po ojcu, a młodszy go odmieniał. W. Semkowicz patrzył na sprawę nieco trzeźwiej uznając istnienie odmian jako konsekwencji rozkładu świadomości rodowej. Poglądy Piekosińskiego i W. Witygga ostro skrytykowała H. Polackówna. M. Cetwiński uważa, że odmiany były w Polsce średniowiecznej przyjmowane dość naturalnie, ponieważ każdy ród jest z innymi spokrewniony, a jedne herby wywodzą się od drugich. Stanowisko J. Bieniaka zasygnalizowałem na początku tego przypisu.

F. Piekosiński, *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899, s. 6; W. Semkowicz, *Długosz jako heraldyk*, „*Miesięcznik Heraldyczny*” [dalej: MH] 1908, R. I, z. 1, s. 7; H. Polackówna, *Recenzja W. Witygga, Nieznana szlachta polska i jej herby*, MH, 1909, R. II, z. 5, s. 77-79; M. Cetwiński, *Wokół „Klejnotów”*, [w:] J. Hertel (red.), *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewnymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1987, s. 129-131.

¹⁴ Z 1478 r. pochodzi zapiska przemyska, w której Piotr i Iwan z Chłopczy opisać swój herb jako „*Wilczkossy et duabus crucibus et luna*”. W 1414 r. w Krakowie świadczyli Andrzej z Druszkowa i Mikołaj z Osia „*de clenodio Ignillis (...)* medij nigri griffonis” oraz Jan Francuzek z Nosaczowic i Wyszko z Druszkowa „*de clenodio curvaturae et altere medie crucis*”. W 1412 r. także w Krakowie Wacław i Wawrzyniec z Cudzinowic opisać swój herb jako „*duorum babatorum et crucis*”. Nie wiadomo jak te wszystkie mobilia miały być umieszczone względem siebie na tarczy. Na uwagę zwraca podanie koloru gryfa w drugiej zapisce. Barwy pojawiają się w źródłach sądowych stosunkowo rzadko. *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. XVIII, Lwów 1903, s. 165, nr 1084 [dalej

ność nomenklaturowa charakterystyczna dla piętnastowiecznej heraldyki powoduje niekiedy mnożenie herbów¹⁵. Wszystkie te trudności mają swoje źródło w procesie tworzenia rodów heraldycznych – jeśli ród genealogiczny był bardzo rozrodzony, to proces unifikacji godła się wydłużał, tym bardziej im mniej znaczny był ród; z drugiej strony – jeśli mamy do czynienia z rodem sztucznie utworzonym (lub mającym w sobie wiele elementów genealogicznie obcych), to pozostające w użyciu godła są reminiscencją poprzedniej odrębności¹⁶. Inną kwestią jest stan i liczba zachowania źródeł średniowiecznych – zarówno ikonograficznych, jak i pisanych. Często natykamy się na jedną tylko wzmiankę o herbie lub też jego oderwany wizerunek. Nie wiadomo co wtedy począć, ale postępujące badania (czasem rehabilitujące zapomniane tezy sprzed lat) pokazują, że można uzupełnić pewne, wydawałoby się ostateczne, ustalenia¹⁷.

Szereg korekt poczynili Alicja i Jacek Szymczakowie dzięki kwerendzie w księgach sieradzkich i badaniom epigraficznym¹⁸. Umożliwiły one identyfikację osób pojawiających się w zapiskach sądowych przy okazji raz tylko wspomnianych herbów: Kliza¹⁹ i Wiza. Okazuje się, że świadczący z pierwszego z nich w 1399 r. Jarosław z Remiszewic miał wnuka o takim samym imieniu, świadczącym z herbu Jelita. Ponadto imiennictwo Klizów i Jelitczyków jest podobne, co skłania do stwierdzenia tożsamości tych herbów (mimo pewnej różnicy znaków – co dopuszcza J. Wroniszewski²⁰). Z kolei z klejnotu Wiza świadczył w 1398 r. w procesie swego krewnego Bartłomiej z Rdułtowiec, dwukrotnie później (1405 i 1410 r.) nazwany Ostoją. Następnie A. Szymczakowa przypomina (za uważała to już J. Chwalibińska²¹), że nazwa Moszczenica nie oznacza osobnego herbu, ale jest proklamą Wilczychkos – do znanej skądinąd rodziny o przydomku Koysz, używającej tego zawołania²² A. Szymczakowa dodaje Wspinków z Będkowa. Ich protoplasta Piotr świadczył w 1405 r. jako

AGZ i nr tomu]; *Starodawne prawa polskiego pomniki. Z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich*, t. II, Kraków 1870, nr 1330 [dalej: SPPP II]; *Starodawne prawa polskiego pomniki. Inscriptiones clenodiales ex libris iudicialibus palatinus cracoviensis*, ed. B. Ulanowski, t. VII, Kraków 1885, nr 219 [dalej: SPPP VII].

¹⁵ A. Szymczakowa, *Drobiazgi heraldyczne z Sieradzkiego*, RTH ns, 2001, V, s. 125.

¹⁶ Por. J. Wroniszewski, *Kryteria...*, dz. cyt., s. 129. Istnieją dwie teorie powstania rodów heraldycznych – genealogiczna głosząca powstanie rodu w wyniku naturalnych procesów rozrodzenia się; i klientarna, zakładająca łączenie się kilku drobnych rodów w jeden większy. Obecnie większość badaczy przychyliła się do tej pierwszej, choć dopuszcza wyjątki: większe rody mogły przyjmować mniejsze *familiae*, ale także pamiętać trzeba o całkowicie sztucznych rodach Prusów i Sasów-Dragów. J. Bieniak, *Problemy metodyczne...*, dz. cyt., s. 37-39; inaczej: M. Cetwiński, *Pochodzenie etniczne i więzy krwi rycerstwa śląskiego*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. I, Warszawa 1985, s. 40-85; O Prusach i Sasach-Dragach pisali: J. Chwalibińska, *Ród Prusów w wiekach średnich*, Toruń 1948 i L. Wyrostek, *Ród Sasów-Dragów na Węgrzech i Rusi Halickiej*, RTH, 1931-1932, XI, s. 1-191.

¹⁷ A. Szymczakowa, dz. cyt., s. 125-131; J. Sperka, *Nieznana płyta grobowa w kościele parafialnym w Moskorzewie: przyczynek do dziejów Moskorzewskich i Ważyńskich herbu Pilawa*, RTH ns, 2003, VI, s. 101-108; J. Karczewska, *Nieznane zapiski herbowe z wielkopolskich ksiąg sądowych*, RTH ns, 2005, VII, s. 111-115; L. Kajzer, *Herby na kaflach z zamku w Ujeździe, czyli o zagadnieniu „herbarzy ceramicznych”*, „Kwartalnik historii kultury materialnej” 2007, LV, z. 1, s. 21-31; W. Fronczak, *O herbie Piękostki, „Gens”*, 2007-2008, s. 83-90; P. Stróżyk, *Barwne herby na średniowiecznej chrzcielnicy z katedry w Gnieźnie*, „Roczniki historyczne” 2008, LXXIV, s. 179-192.

¹⁸ Por.: J. Szymczak, *Epigrafika w służbie genealogii. O początkach Wspinków z Będkowa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1990, Historia XLV, oraz tenże, *Erekcja kościoła w podłódzkich Chojnach w 1492 r.*, „Rocznik Łódzki” 1996, XLIII; A. Szymczakowa, dz. cyt., s. 129-131.

¹⁹ Nazewnictwo herbów przyjmuję za J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, choć np. w sprawie herbu Owad badacz ten nie jest konsekwentny: nazwę podaje w rodzaju męskim (Owad – s. 216), ale później odmienia ją w rodzaju żeńskim („identyfikuje Owadę z Uliną” – przyp. 4 do hasła Owad). J. Wroniszewski, *Kryteria*, s. 125, przyjmuje tą drugą wersję, dlatego również będę używał nazwy rodzaju żeńskiego.

²⁰ J. Wroniszewski, *Kryteria*.

²¹ J. Chwalibińska, dz. cyt., s. 80, 121

²² F. Piekosiński, *Nieznane zapiski heraldyczne średniowieczne polskie, głównie sieradzkie*, Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności, t. VIII, 1898, nr 22

Moszczenica, jego potomkowie są dobrze poświadczeni jako Wilczekosy²³. Dalsze ustalenia A. i J. Szymczaków dotyczą herbu Sulima, błędnie odczytanego jako Calina. Ten ostatni herb jest po prostu paleograficzną pomyłką. Błędnie wiązano też zawołanie Wazanki z Wilczymikosami (Prusem II)²⁴. W 1404 r. Mszczuj z Będkowa określił swój herb właśnie jako Wazanki, ale pochodził on z innego Będkowa (pow. sieradzki) niż siedzący w tak samo nazwanej miejscowości (pow. brzeziński) Wilczekosy. Mszczuj miał brata Stanisława, który używał przydomków: Wężyk i Małdrzyk. Od niego pochodzą sieradzcy Wężykowie, a więc Wazanki to określenie rodu noszącego w herbie Węża, zawołania Zachorz. Podobny błąd popełniono – według W. Fronczaka²⁵ – łącząc źródła ikonograficzne i narracyjne wspominające o herbie Piękostki. Jan Długosz w *Księdze uposażeń biskupstwa krakowskiego* wymienia dziedziców Mikułowic i Wielkanocy herbu „Pyakostky”²⁶. Z tą wzmianką połączono tablicę erekcyjną w kościele w Wojciechowicach (zwanymi kiedyś Mikułowicami)²⁷, na której widnieje herb mający w godle coś na kształt cyfry 8 z wystającymi z boków krzyżykami²⁸. Jednakże owe Wojciechowice-Mikułowice znajdują się niedaleko Opatowa, zaś Długosz wyraźnie pisze o Mikułowicach koło Buska! W tej sytuacji przywołać można hipotezę S. Dziadulewicza, który połączył Piękostki z Mądrostkami, na podstawie herbu, jaki dziedzice Wielkanocy (drugiej z wsi wspomnianych przez Długosza) używali w połowie XVI w.²⁹. Tym herbem były właśnie Mądrostki³⁰.

Jan Wroniszewski, w wielokrotnie przeze mnie przywoływanym artykule o kryteriach herbowych, zestawiał kilka par herbów, które – podobnie jak Klizę z Jelitami czy Piękostki z Mądrostkami – możemy ze sobą utożsamiać na podstawie identyczności osób świadczących z jednego i drugiego *clenodium*. I tak Jan z Jaszowic i Mikołaj z Jaszowic świadczą: jeden z herbu Ulina, drugi z herbu Owada³¹. Oba herby przedstawiają majuskułę M, przy czym Ulina ma na niej zaćwieczony krzyżyk, Owada – koronę. Sam J. Szymański w swym herbarzu przyznaje, że herby się utożsamiły – „zapiska z 1445 nazywa Uliną herb, który już jest Owadą (...) zaś z 1453 (...) pomija krzyż”³². Podobnie ma się sprawa z herbami Czawuja i Kolmasz – „w 1409 r. Andrzej z Deszna wywodzi się z herbu Kolmasz, zaś w 1455 r. jego syn Wojciech (...) z rodu Czewoja. Podobnie w latach 1328 i 1429 świadczył w procesach o nagany Florian z Ważlina zawołania i herbu Kolmasz, a jego brat Mikołaj, naganiony w 1430 r. przywiódł dwóch rycerzy z rodu ojca *de clenodio duorum babatorum et crucis in medio ac proclamacione Czawugia*”³³.

Tu warto wtrącić dygresję o herbie Prus. Ród ten powstał w wyniku konsolidacji osadników i jeńców pruskich wokół przywilejów rodowych z połowy XIV w., zapewniającym niektórym z nich prawo rycerskie. Jest to ród całkowicie sztuczny, złożony z drobnych rodzin rozsianych w pasie od Wielkopolski przez ziemię sieradzką, Mazowsze i ziemię dobrzyńską. W XV w. wchłonęli dodatkowo małopolski, prawdopodobnie etnicznie słowiański, ród Turzynitów i już na po-

²³ W. Fronczak, *Programy heraldyczne w będzkowskim kościele – próba wyjaśnienia*, „Gens”, 2005-2006, s. 9 i przyp. 15 i 17 wskazuje jednak, że odpowiednie zapiski znane były już na przełomie XIX i XX wieku.

²⁴ S. Dziadulewicz, *Drobiazgi heraldyczne*. 5. *Herb Wążanki*, RTH 1921-1923, VI, s. 135-136

²⁵ W. Fronczak, *O herbie...*, dz. cyt., s. 88-89.

²⁶ Zresztą we wsiach naokoło Wielkanocy siedzieli sami Mądrostkowie, a pleban w Baczkowicach zwał się „Mikulowsky nobilis de domo Mądrostklny” – Joannis Długosz, *Opera omnia*, ed. A. Przędziński, t. VIII, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis*, [dalej: *Liber beneficiorum*] t. II, Cracov 1864, s. 39; Tamże, s. 433

²⁷ W. Fronczak, *O herbie...*, dz. cyt. s. 84

²⁸ Tamże; J. Szymański, dz. cyt., s. 218

²⁹ Tamże, s. 86, 88

³⁰ S. Dziadulewicz, *Ze studiów nad heraldyką*. Herb Piękostki, MH, 1912.

³¹ J. Wroniszewski, *Kryteria...*, dz. cyt., s. 125.

³² J. Szymański, *Herbarz...*, dz. cyt., s. 282, przyp. 4 do hasła Ulina.

³³ J. Wroniszewski, *Kryteria...*, dz. cyt., s. 125-126.

czątku tego stulecia *de clenodio Prussi* wywodzili się posiadacze trzech różnych godeł: półtora krzyża (Prus I), Wilczekosy (Prus II) oraz podkowa (później połupodkowa z wilczakosą) z półtora krzyżem (Prus III). Sądząc ze wspólnej nazwy rodowej (a była ona w tym czasie jednym z koniecznych elementów istnienia rodu heraldycznego³⁴), mamy do czynienia z jednolitą społecznością wpisującą się w rzeczywistość prawnopolityczną kraju, w jego strukturę społeczną itp. Jednakże z 1434 r. pochodzi zapiska sądowa, z której dowiadujemy się, że aby udowodnić swoje szlachectwo Piotr z Pańszczyzy zaważwał świadków: z własnego herbu (Błożyna) oraz z herbów Wilczekosy i Prus³⁵. Oznaczać by to mogło, że Prus II i Prus I to dwa odrębne *clenodia*, nic ze sobą wspólnego nie mające. Rozwiązania tej sprawy są dwa: pierwsze zakłada, że do wyvodu szlachectwa w sieradzkim potrzebowano klejnotników z rodu własnego, z rodu matki i babki ojczystej – jednak analiza zapisek sieradzkich odrzuca tę możliwość; aby znaleźć drugie rozwiązanie trzeba przyjrzyć się źródłom. Występujący w zapisce z 1434 r. Wilczekosy – Jan Koysz z Wodzynia i Jakub Zacharski – występują jeszcze później, lecz ani razu (także wcześniej!) nie użyli proklamy „Prus”³⁶. Mamy więc do czynienia z wyjątkowo „krmąbrną” rodziną, która strzeże swojej odrębności. Mamy do czynienia z Wilczymikosami, nie Prusem II. W kierunku rodu Prusów ciążyą tylko Będkowscy, na początku XV w. określający się z proklamą Moszczenica, ale później – Prus³⁷. Można zauważyć, że Koyszowie i Zacharscy to rodziny raczej uboższe, zaściankowe, słabo poświadczone w źródłach, natomiast od początku XV w. zaczyna się kariera Wspinków (późn. Spinków)³⁸, którzy doszli nawet do urzędów senatorskich – była to więc rodzina zainteresowana konsolidacją rodu, dzięki której łatwiej było im się wybić. To ciekawe zjawisko obrazujące różne tendencje i różną świadomość genealogiczną – i polityczną – poszczególnych gałęzi rodu heraldycznego.

Kończąc temat Prusów chciałbym jeszcze na moment powrócić do kwestii Turzynitów. J. Chwalibińska wykazała zupełną odrębność tej małej genealogii³⁹. Zwrócić uwagę warto na pojawiających się regularnie w źródłach dziedziców Cianowic, którzy do 1472 r. świadczą się półtorakrzyżem z proklamą Turzyna, a od tego roku dopiero – Prus⁴⁰. Chwalibińska sądzi, że nastąpiło to pod wpływem Długosza, który omyłkowo zestawiał w *Księdze uposażeń* półtorakrzyż Turzynitów z półtorakrzyżem Prusów wielkopolskich, a później, w pierwszym polskim herbarzu, *Klejnotach*, już tylko kontynuował

³⁴ J. Bieniak, *Rody...*, dz. cyt.; tenże, *Heraldyka...*, dz. cyt. Ród Wilczychkos był liczącym się, przynajmniej lokalnie, „stronictwem politycznym”, o czym świadczy obecność jego przedstawicieli przy spisaniu dokumentów lojalnościowych dla Władysława Jagiełły – por. *Kodeks Dyplomatyczny Polski*, t. II, Warszawa 1852, nr 576 i 578.

³⁵ K. Potkański, *Zapiski herbowe z dawnych ksiąg ziemskich, przechowywane w archiwum radomskim i warszawskim*, Archiwum Komisji Historycznej, t. III, 1886, nr 77

³⁶ Jakub Zacharski w 1444 r. – K. Potkański, *Zapiski...*, dz. cyt., nr 83; Andrzej Koysz w 1412 r. – *Pokłosie heraldyczne*, RTH, 1921-1923, VI, nr 13.

³⁷ SPPP II, nr 2344.

³⁸ J. Chwalibińska, dz. cyt., s. 76-79; J. Szymczak, *Śladami Wspinków herbu Wilczekosy, czyli Prus II*, „Herald” 1991, II, z. 3/4; O zasadzie protekcyjności wewnątrzrodowej – J. Bieniak, *Rody...*, dz. cyt., s. 76-77; J. Wroniszewski, *Kryteria...*, dz. cyt., s. 127-128. Nb. Wspinkowie jako jedni z pierwszych dodali w swym herbie do wilczych kos półtora krzyża, który to znak stawac się zaczął elementem jednoczącym trzy gałęzie rodu (tablica erekcyjna kościół w Będkowie – P. Mrozowski, *Polskie tablice erekcyjne z wieków XIV i XV*, „Studia Źródłoznawcze” 1990, XXXII-XXXIII, s. 100. Na dokumencie z 25 I 1434 – por. przyp. 32 – w którym rycerstwo dobrzyńskie zgadza się powołać na tron syna Władysława Jagiełły pieczęć przedstawiającą wilczekosy z półtorakrzyżem przywiesił Jan z Grodzień, z którym Piotr z Będkowa świadczył w procesie Jana Kraszki. Proces odbył się w Krakowie 24 XI 1431, a na rokach obecni byli najwyżsi dostojnicy duchowni i świeccy – widać więc w jakim środowisku obracali się Będkowscy – SPPP II, nr 2344. Pieczęć – F. Piekosiński, *Jana Zamoyskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne*, [w:] tenże, *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, t. VII, Kraków 1907, nr 455.

³⁹ J. Chwalibińska, dz. cyt., s. 100-101, 110-112; szerzej o rodzie s. 80-92.

⁴⁰ SPPP II, nr 1197; SPPP VII, nr 293, 302, 338, 843, 1114

wcześniejszą drogę⁴¹. Mamy więc ciekawy przykład zmiany proklamy i *de facto* całego herbu (przy zachowaniu godła!) oraz włączenie niewielkiej grupy krewniaczej do tworzącego się sztucznego rodu.

Widać więc jak utożsamianie herbu (czy to przez Prusów i Turzynitów, czy to przez przywołanych przez Wroniszewskiego Kołmaszów i Czawujów) prowadzi do zacieśnienia więzów krewniaczych – a może jest to tylko wyraz tego zacieśniania. Wroniszewski podaje też odwrotny przykład – w miarę upadku i rozkładu rodu pojawiają się nowe odmiany godła, co toruński badacz zauważył na przykładzie Bogoriów⁴².

Przypadki Kołmaszów i Czawujów, Klizów i Jelitczyków, Wizów i Ostojów skłaniają do poszukiwań kolejnych „rozbitych” rodów. Już W. Semkowicz w 1909 r.⁴³, a ostatnio J. Wroniszewski⁴⁴, zwrócili uwagę na tożsamość osób występujących z zawołaniami Larysza i Glezyna. J. Szymański rozdzielił te dwa herby⁴⁵, ale niewątpliwie „w grę wchodzi jedna rodzina”⁴⁶, albowiem „taż sama osoba, Piotr z Chechła, występuje raz z zawołaniem Glezyn, drugi raz z Laryszą”⁴⁷. Pomiedzy 1420 a 1453 rokiem Piotr trzykrotnie nazwał się Glezyną, a dwukrotnie Laryszą⁴⁸.

W kontekście przenikania się herbów warto zwrócić uwagę na referat M. Wolskiego o herbie Ogniwo⁴⁹. Przytaczałem za J. Wroniszewskim najbardziej kontrowersyjną zapiskę dotyczącą tego rodu (przyp. 14). W innych jako godło pojawia się nie poługryf, ale ogniwo z krzyżem⁵⁰. Do dziś nie zachował się żaden przekaz ikonograficzny⁵¹, poza odrysem pieczęci Waclawa Swoszowskiego, jaki F. Piekosiński zamieścił w swej *Heraldyce polskiej wieków średnich*⁵². Niewielki ten ród, podobnie jak niektóre poprzednie wspomniane, utożsamiać się zaczął z możliwymi otaczającymi go genealogiami. Jeden z Lubowlitów, Mikołaj, mimo iż w 1387 r. wystawił dokument ze swą rodową proklamą, w 1415 r. pisał się jako Strzemięńczyk. Również z herbem Strzemię został zapisany w *Księdze uposażeń biskupstwa krakowskiego* Piotr Kawalec, syn Michała Kawalca herbu Ogniwo. Stryjeckny brat Piotra został także zapisany z herbem Nowina. Jak widać w ciągu XV w. postępuje dekompozycja rodu, ale raczej nie ze względu na podobieństwo godeł jego i Strzemięnia. Nie można łączyć genetycznie obydwu znaków, gdyż „oba herby składają się z zupełnie odmiennych elementów”⁵³ – strzemięcia i pierścienia, ogniwa, „zamkniętej formy z wystającymi jakby wąsami” oraz krzyża kawalerskiego. Ostatnia wzmianka o Lubowlitach pochodzi z 1524 r. – ci, którzy nie weszli do innych genealogii prawdopodobnie wymarli.

W tymże tomie referat M. Wolskiego poprzedza praca B. Paszkiewicz a i M. Florka, *Pieczęć Gedki i herb Bienia z Łososiny*⁵⁴. Wykorzystując podobny materiał źródłowy dochodzą do diametralnie

⁴¹ Tamże, s. 112

⁴² J. Wroniszewski, *Kryteria...*, dz. cyt., s. 128-129.

⁴³ W. Semkowicz, *O początkach rodu Laryszów-Glezynów*, MH 1909, II, I, s. 39-41.

⁴⁴ J. Wroniszewski, *Proclamatio...*, dz. cyt., s. 169-170.

⁴⁵ J. Szymański, *Herbarz...*, dz. cyt., s. 122-123 i 168-170.

⁴⁶ J. Wroniszewski, *Proclamatio...*, dz. cyt., s. 170.

⁴⁷ W. Semkowicz, *O pochodzeniu...*, dz. cyt., s. 40.

⁴⁸ J. Wroniszewski, *Proclamatio...*, dz. cyt., s. 170.

⁴⁹ M. Wolski, *Kilka uwag o herbie Ogniwo i rodzaje „Lubowlitów”*, [w:] A. Radziwiński, A. Supruniuk, J. Wroniszewski (red.), *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów Polski średniowiecznej*. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej, Toruń 1997.

⁵⁰ *Proclamatio Lubowla, clenodium ignile et crux* – SPPP VII, nr 54.

⁵¹ Trzy pieczęcie, które podaje J. Szymański, *Herbarz*, s. 182, należą do innych osób – M. Wolski, dz. cyt., s. 392.

⁵² F. Piekosiński, *Heraldyka...*, dz. cyt., s. 267, fig. 444. Nota bene – M. Wolski pisze o Węclawie ze Swoszowic.

M. Wolski, dz. cyt., s. 397.

⁵³ M. Wolski, dz. cyt., s. 398.

⁵⁴ B. Paszkiewicz, M. Florek, *Pieczęć Gedki i herb Bienia z Łososiny*, [w:] A. Radziwiński, A. Supruniuk, J. Wroniszewski (red.), dz. cyt., s. 351-368

różnych wniosków – tytułowy herb Bienia Wolski uznał za Ogniwo, Paszkiewicz i Florek zaś za Zarosie, w dodatku połączyli go na zasadzie daleko posuniętej hipotezy z Gedką, kasztelanem sądeckim z pierwszej połowy XIII w. Warto wspomnieć tu uwagę M. Wolskiego, który pisze, że w materiale archeologicznym średniowiecza nie znajdujemy strzemięcia kabłąkowego⁵⁵ – a takie widniałoby w herbie Bienia, gdybyśmy uznali argumentację B. Paszkiewicza i M. Florka. Niemniej jednak autorzy przytaczają ciekawe fakty dotyczące klejnotników Zarosia – wpisują się one w dotychczasowe nasze rozważania. Znowu znajdujemy rycerzy określających się mianami, które my uznajemy za nazwy odrębnych herbów i rodów⁵⁶. Herb Zarosie przedstawia strzemię z gwiazdą⁵⁷, ale dwukrotnie opisane jest tylko słowem „strepa” – strzemię. Czy to podstawa do utożsamienia tych dwóch herbów? Wspominałem o częstej niedokładności w opisywaniu herbów, być może i tu zachodzi ten przypadek, zwłaszcza, że mamy do czynienia z rodem niewielkim, zanikającym.

Dotychczasowe przykłady pokazywały, że sumienna kwerenda źródłowa może doprowadzić do poszerzenia wiedzy o mało znanych herbach, a nawet rzucić nieco światła na strukturę społeczną Polski XV-wiecznej. Ale czy tak jest zawsze? W 1439 r. w Samborze oczyścił się z zarzutu chłopskiego pochodzenia Iwan Czyżowski herbu Chmara⁵⁸. Sprowadził dwóch świadków z rodu ojczystego, dwóch z macierzystego i dwóch z obcego. Tylko klejnotników jego matki jesteśmy w stanie zakwalifikować do istniejącego już herbu – Powała, choć występuje tu odmienna proklama Sudkowicz⁵⁹. Pomimo dość dokładnego opisu zarówno Chmary jak i owego „obcego” herbu – nie możemy go zidentyfikować, a podobne wyobrażenia już się nie pojawiają – mimo, iż Iwan często pojawia się w źródłach, miał brata Stanisława⁶⁰ i syna Ihnatko⁶¹. Źródła przynoszą nam jednak tylko informację o jego stosunkach majątkowych – częściowo też zapewne towarzyskich. Jesteśmy w stanie zrekonstruować śladowo jego otoczenie, ale nie możemy go przypisać do konkretnego rodu⁶². Bywa po prostu, że źródła mówią tylko to, co chcą i ani słowa więcej.

Podobnie rzecz się ma z herbem Zgraja, wymienianym w *Księdze uposażeń biskupstwa krakowskiego*⁶³. Źródło to zawiera wiele pojedynczych wzmianek o rycerzach i ich herbach, dlatego może być z powodzeniem wykorzystane do badań prozopograficznych – choć bywa, że nie jesteśmy w stanie wyjść poza stwierdzenie istnienia danego herbu. Klejnotnicy Zgrai siedzieli w kilku wsiach, na dość zwartym obszarze – podobnie więc jak Lubowlicy. S. Dziadulewicz utożsamiał herb z Awdańcem, ale w tym momencie jego argumentacja nie przekonuje – opiera się tylko i wyłącznie na domysłach nowożytnych autorów herbarzy⁶⁴. O wiele bardziej prawdopodobne jest utożsamienie Goljana z Chorąbałą, ze względu na miejsce wystąpienia herbu⁶⁵ – w *Księdze uposażeń* pojawia się *Zegota de Zaborowye de domo Golyan*, zaś w zapiskach sądowych

⁵⁵ M. Wolski, dz. cyt., s. 398.

⁵⁶ B. Paszkiewicz, M. Florek, dz. cyt., s. 367-368.

⁵⁷ F. Piekosiński, *Nieziane zapiski heraldyczne z ksiąg wiślickich*, [w:] tenże, *Studia, rozprawy i materiały...*, dz. cyt., nr 19.

⁵⁸ AGZ XIII, nr 1116.

⁵⁹ Por. J. Szymański, *Herbarz...*, dz. cyt., s. 204 i 205 i przyp. 1.

⁶⁰ AGZ XIII, nr 3258, 3259.

⁶¹ Tamże, nr 3988.

⁶² Wśród wierzycieli Iwana często pojawiają się Amadejowie Mzurowscy, Mikołaj Zawiasa, jakies stosunki łączyły go też z popem w Wielinicach i Iwanem „Iamvrowiczem” – AGZ XIII, nr 890, 1531, 1973, 3258-9

⁶³ *Liber beneficiorum...*, dz. cyt., t. II, s. 485, 515, 527, 528, 548, 558; t. III, s. 252

⁶⁴ S. Dziadulewicz, *Ze studyów heraldycznych*. 5. *Herb Zgraja*, MH, V, 1912, 9-10, s. 169-170. W zapiskach krakowskich spotykamy tylko jednego hipotetycznego przodka wymienionych w *Liber beneficiorum...*, dz. cyt. rycerzy, Sędziwoja Kanimira – w 1402 r. *Canimirus de Zircouice* zastawia swą część wsi sąsiadowi, Jakuszowi (SPPP II nr 850).

⁶⁵ S. Dziadulewicz, *Ze studyów heraldycznych*. 2. *Herb Golian*, MH, V, 1912, 5-6, s. 95-97.

Stefan z tejże wsi. Dwóch następnych klejnotników Chorąbały nosi przydomek „Golyan”⁶⁶. Ale i tu nie możemy wyjść poza to przyporządkowanie. Po prostu źródeł jest za mało.

Dotychczasowa literatura dokonała więc identyfikacji siedmiu godeł: Kliza, Wiza, Kołmasz, Glezyna, Goljan, Moszczenica i Wazanki okazały się odmianami lub proklamami znanych skądinąd, często dobrze poświadczonych, herbów. Nie udałoby się to bez szczegółowych badań genealogicznych (których punktem wyjścia była czasem ponowna kwerenda w źródłach rękopiśmiennych) drobnych rodzin rycerskich. Ten kierunek był już sygnalizowany w literaturze⁶⁷ i zapewne będzie rozwijany.

W dwóch przypadkach mieliśmy do czynienia z oczywistą pomyłką, utożsamieniem dwóch różnych wsi (Będków, Mikułowice) – wskazuje to jak trzeba być ostrożnym w badaniach genealogicznych.

Raz dokonano pomyłki paleograficznej, dzięki czemu może nastąpić zwrot ku źródłom archiwalnym, niewydanym – ich ponowne przejrzanie i opracowanie.

Śledząc takie herby, jak Chmara i Zgraja, stajemy bezradni przed brakiem i milczeniem źródeł (choć w przypadku Chmary mamy potwierdzonych jej klejnotników co najmniej do końca XV w.⁶⁸).

Na przykładzie Ogiwa i Zarosia (a także poniekąd Turzyny) mogliśmy prześledzić proces dekompozycji rodu drobnorycerskiego i przechodzenie jego członków do szeregów innej paranteli. Widać jak dawniej bardzo zależało ludziom na umocowaniu w silnej grupie społecznej, mogącej stanowić ochronę i protekcję dla jednostki (choć mamy też przykład odwrotny – Wilczychkos Koyszów i Zacharskich, nie dążących do stworzenia zwartej i silnej grupy społecznej). Szczególnie więc te dwa przypadki wzmocnić mogą teorię o ograniczonym przenikaniu obcych elementów do rodów *stricte* genealogicznych.

ŹRÓDŁA

- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, t. XIII, Lwów 1888.
- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, t. XVII, Lwów 1901.
- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, t. XVIII, Lwów 1903.
- Helcel A. Z. (wyd.), *Starodawne prawa polskiego pomniki. Z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich*, t. II, Kraków 1870.
- Joannis Długosz, *Opera omnia*, ed. A. Przezdziecki, t. VIII, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis*, t. II, Cracov 1864.
- Joannis Długosz, *Opera omnia*, ed. A. Przezdziecki, t. IX, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis*, t. III, Cracov 1864.
- Mrozowski P., *Polskie tablice erekcyjne z wieków XIV i XV*, „Studia Źródłoznawcze” 1990, XXXII-XXXIII.
- Piekosiński F., *Jana Zamoykiego notaty heraldyczno-sfragistyczne*, [w:] tenże, *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, t. VII, Kraków 1907.
- Piekosiński F., *Nieznanne zapiski heraldyczne średniowieczne polskie, głównie sieradzkie*, Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności, t. VIII, 1898.
- Piekosiński F., *Nieznanne zapiski heraldyczne z ksiąg wiślickich*, [w:] tenże, *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, t. VII, Kraków 1907.
- Półkocie heraldyczne*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego” 1921-1923, VI.
- Potkański K., *Zapiski herbowe z dawnych ksiąg ziemskich, przechowywane w archiwum radomskim i warszawskim*, Archiwum Komisji Historycznej, t. III, 1886.

⁶⁶ K. Potkański, *Zapiski herbowe*, nr 48, 79

⁶⁷ J. Chwalibińska, dz. cyt., s. 118. Zwłaszcza przedwojenni badacze wykazywali duże zainteresowanie „drobiazgami heraldycznymi”, chcąc je koniecznie zakwalifikować do jakiegoś herbu.

⁶⁸ AGZ XVII nr MXXX.

Rzyszczewski L., Muczkowski A. (wyd.), *Kodeks Dyplomatyczny Polski*, t. II, Warszawa 1852.
Ulanowski B. (ed.), *Starodawne prawa polskiego pomniki. Inscriptiones clenodiales ex libris iudicialibus palatinus cracoviensis*, t. VII, Kraków 1885.

LITERATURA PRZEDMIOTU

- Bieniak J., *Heraldyka polska przed Długoszem. Uwagi problemowe*, [w:] tenże, *Polskie rycerstwo średniowieczne*, Kraków 2002.
Bieniak J., *Jeszcze w sprawie genezy rodów rycerskich w Polsce*, [w:] tenże, *Polskie rycerstwo średniowieczne*, Kraków 2002.
Bieniak J., *Problemy metodyczne średniowiecznej genealogii w Polsce*, [w:] tenże, *Polskie rycerstwo średniowieczne*, Kraków 2002.
Bieniak J., *Rody rycerskie jako czynnik struktury społecznej w Polsce XIII-XV wieku (uwagi problemowe)*, [w:] tenże, *Polskie rycerstwo średniowieczne*, Kraków 2002.
Cetwiński M., *Wokół „Klejnotów”*, [w:] Hertel J. (red.), *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniaczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1987.
Chwalibińska J., *Ród Prusów w wiekach średnich*, Toruń 1948.
Dziadulewicz S., *Drobizag heraldyczne*. 5. *Herb Wązanki*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego” 1921-1923, VI.
Dziadulewicz S., *Ze studiów heraldycznych*. 2. *Herb Golian*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1912, V, 5-6.
Dziadulewicz S., *Ze studiów heraldycznych*. 5. *Herb Zgraja*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1912, V, 9-10.
Dziadulewicz S., *Ze studiów nad heraldyką*. *Herb Piękostki*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1912, V, 3-4.
Fronczak W., *O herbie Piękostki*, „Gens” 2007-2008.
Fronczak W., *Programy heraldyczne w będkowskim kościele – próba wyjaśnienia*, „Gens” 2005-2006.
Jurek T., *Panowie z Wierzbnej*, Kraków 2006.
Małecki A., *Studia heraldyczne*, t. II, Lwów 1890.
Paskiewicz B., Florek M., *Pieczęć Gedki i herb Bienia z Łososiny*, [w:] Radziwiński A., Supruniuk A., Wroniszewski J. (red.), *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane Proesorowi Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, Toruń 1997.
Piekosiński F., *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899.
Polackówna H., *Recenzja W. Wityg, Nieznana szlachta polska i jej herby*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1909, II, 5.
Semkowicz W., *Długosz jako heraldyk*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1908, I, 1.
Semkowicz W., *O początkach rodu Laryszów-Glezynów*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1909, II, 1.
Szymański J., *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993.
Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2004.
Szymczakowa A., *Drobizag heraldyczne z Sieradzkiego*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego nowej serii” 2001, V.
Wolski M., *Kilka uwag o herbie Ogniu i rodzie „Lubowilitów”*, [w:] Radziwiński A., Supruniuk A., Wroniszewski J. (red.), *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane Proesorowi Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, Toruń 1997.
Wroniszewski J., *Kryteria herbowe w badaniach genealogicznych*, [w:] Hertel J. (red.), *Genealogia. Problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, Toruń 1982..
Wroniszewski J., *Proclamatio alias godlo. Uwagi nad genezą i funkcją zawołań rycerskich w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 4, Warszawa 1990.
Zawitkowska W., *O herbie Pobóg w XV wieku. Na marginesie badań nad dziejami Koniecpolskich w późnym średniowieczu*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego Nowej Serii” 2005, VII.

STRESZCZENIE

Artykuł prezentuje przegląd literatury – nowszej, ale i przypomina też ustalenia przedwojennych badaczy – na temat herbów drobnego rycerstwa, słabo poświadczonych w źródłach. Znalazły się też w nim pewne własne ustalenia autora, głównie na temat herbów Prus, Chmara i Zgraja. Celem jego jest także ograniczona refleksja źródłoznawcza w sprawie herbów, co do których brakuje wiadomości o ich wyglądzie i ewentualnym genetycznym związku z innym herbem. Poruszono kwestię następujących herbów lub ich zawołań: Kliza, Wiza, Moszczenica, Calina, Wazanki, Piękostki, Ulina, Owada, Czawuja, Kołmasz, Prus I (Turzyna), Prus II (Wilczekosy), Glezyna, Larysza, Ogniu, Zarosie, Chmara, Zgraja, Goljan. Większość z nich okazała się tożsama z innymi, bardziej znanymi herbami, lub do takiego utożsamienia dążyła. Rzucza to pewne światło na strukturę i reguły rządzące społeczeństwem późnego średniowiecza w Polsce.

Słowa kluczowe: heraldyka, drobne rycerstwo, odmiany herbowe, zanikanie herbów, społeczeństwo średniowieczne

VANISHING SIGNS. IS IT POSSIBLE TO FOLLOW THE FORTUNES OF POLISH KNIGHTLY COAT OF ARMS WITH THE HELP OF MEDIEVAL SOURCES?

Summary

The paper presents research on some virtually unknown coat-of-arms. It deals with the subject of coat-of-arms, such as Kliza, Wiza, Moszczenica, Calina, Wazanki, Piękostki, Ulina, Owada, Czawuja, Kołmasz, Prus I (Turzyna), Prus II (Wilczekosy), Glezyna, Larysza, Ogniwo, Zarosie, Chmara, Zgraja, Goljan. Most of them are supposed to be variants of well-known coat-of-arms. They also reflect the structure of medieval society in Poland.

Key words: heraldry, small knight-clans, variant of coat-of-arms, disappearance of coat-of-arms, medieval society.